

Nieoficjalny FAQ o Opus Dei

Autor tekstu: **Franz Schaefer**

Tłumaczenie: **Krystian Wiśniewski** (alias **Kwis, Beri**)
Ostatnia modyfikacja tłumaczenia: na podstawie wersji v0.23, 8 Apr 2001 z
<http://www.mond.at/opus.dei>

Zarys	treści:
Pozytywne	strony Opus Dei
Negatywne	strony Opus Dei
Co przyciąga ludzi do Opus Dei	Opus Dei
Ich pozycja wewnątrz Kościoła Katolickiego	Kościoła Katolickiego
Czy można opuścić Opus Dei na życzenie	



Budynek Opus Dei w Nowym Jorku (243 Lexington Av.). Koszt inwestycji: 42 miliony USD

P: Czym jest Opus Dei?

O: Opus Dei jest fundamentalistyczną sektą operującą w katolickim środowisku. Oficjalnie jest to część Kościoła Katolickiego, a oni sami nie uważają się za sektę. Cóż, to wszystko zależy od tego, jak zdefiniować pojęcie „sekt”. Byłoby najlepiej dla Ciebie, jeśli wyrobiłbyś sobie swoją własną opinię na podstawie niniejszego tekstu.

P: Dlaczego napisałem ten FAQ?

O: Moja przyjaciółka została wessana w kult Opus i musiałem wytłumaczyć jej, dlaczego jest to złe. Kiedy przeszukiwałem Internet, znalazłem bardzo mało informacji. Istnieje oficjalna strona www.OpusDei.org, jednak nie ukazuje ona wiele o ich prawdziwej naturze. Jako że chciałem uchronić też innych ludzi przed wpadnięciem w pułapki Opus Dei, napisałem ten dokument. Jestem sam człowiekiem religijnym i katolikiem, ale także osobą krytyczną i nie akceptuję wszystkich aspektów Kościoła. Moim zdaniem w Kościele Katolickim nazbierało się sporo brudów, które przysyłają Radosną Nowinę Jezusa Chrystusa. Opus Dei jest organizacją przydająca tego brudu i pomyłek do Przesłania wieloma środkami. Nazywając się katolicką, ta organizacja psuje imię mojego Kościoła. Za pomocą tego dokumentu chciałem temu jakoś zapobiec. To mnie naprawdę martwi, kiedy widzę czego oni uczą w imię Boga... Trzeci powód pisania tego tekstu to nadzieja, że mogłoby to pomóc im zobaczyć gdzie leżą ich błędy i tym sposobem umożliwić organizacji zmianę na lepsze.

P: Jakiego rodzaju są ludźmi?

O: Głównie dobrzy. Osobami o dobrych sercach, kochającymi Boga, pragnącymi czynić dobro i poświęcać się Bożemu Dziełu. Tylko (lub głównie) dobrzy ludzie zostają członkami Opus Dei. Oni wszyscy są nieco naiwni, ponieważ popełniają jeden wielki błąd: myślą, że Opus Dei nie może być złe, jako że tamtejsi ludzie są dobrzy i bardzo religijni. Tak więc nie widzą oni tej całej niewłaściwej ideologii zamieszczonej w naukach Josemarii Escrivy (założyciela Opus Dei). Większość z nich jest raczej inteligentna, jako że Opus Dei poszukuje inteligentnych ludzi, ponieważ chce w ten sposób zwiększyć swój wpływ na społeczeństwo oraz może otrzymywać więcej pieniędzy od członków. Inteligencja nie zawsze idzie w parze z krytycznym umysłem. Szczególnie jeśli chodzi o kwestie religijne, wielu całkowicie rezygnuje z używania swojego intelektu.

P: Czy powinniśmy używać naszego intelektu odnośnie religii?

O: Oczywiście, że tak. Podczas gdy to prawda, że nigdy nie jesteśmy w stanie zrozumieć Boga za pomocą naszych małych mózgów, musimy pamiętać, że Kościół jest budowany przez śmiertelników, a ci mogą popełniać omyłki. Oczekuje się od nas krytycznego myślenia o czym ci ludzie mówią i czego uczą, Kościół Katolicki uczynił wiele krwawych pomyłek w swojej historii (krucjaty, palenie czarownic, Hiszpańska Inkwizycja, etc, etc ...), więc dlaczego powinniśmy przyjmować, iż dziś jest doskonały? Jeśli nie używamy naszych umysłów w kwestiach religijnych, to możemy równie dobrze podążać za sektą jak ta, która popełniła zbiorowe samobójstwo w Kalifornii, kiedy to kometa zbliżyła się do Ziemi, a członkowie kultu uznali ją za statek kosmiczny mający zabrać ich do Boga (oczywiście, kto wie; może to oni mieli rację a my (katolicy) się mylimy?).

Cóż, uważam, że Bóg dał nam mózg, abyśmy mogli go używać i trzeźwość oceny, aby odróżnić dobro od zła. W przeciwieństwie do tego Opus Dei wymaga od nas złożenia im na ołtarzu naszej intelektualności i w całości zaufania ich naukom, jako że głoszone są jako wola samego Boga. Krytycyzm jest tu niepożądany i niedozwolony. Oni powiedzą Ci, że to dotyczy jedynie zakresu religii, a członkowie zachowują całkowitą wolność co do innych rzeczy. Zważywszy że wierzę, iż nie powinniśmy całkowicie ufać ludziom w sprawach religii, to to jest bagatelizacja zagadnienia. Dla człowieka, który traktuje swoje przekonania serio, niemal każda decyzja w życiu będzie uwarunkowana jego przekonaniem. Tak więc nie poświęcaj swojego racjonalnego umysłu żadnej ludzkiej organizacji, bez względu na to, jak święta się ona zdaje. Możesz poświęcić swój umysł Bogu: możesz wierzyć w jego wszechmoc, w cuda, w Jego nieskończoną miłość. To jest coś całkowicie wartego poświęceń i Ty nie tylko możesz w to uwierzyć, ja uważam, że powinienes. Jednak nie myl Boga z Opus Dei [łac. Dzieło Boże — przyp. tłum.].

P: Jakie są pozytywne strony Opus Dei?

O: W skrócie: oni są bardzo uduchowieni, co też obrazuje „bycie dzieckiem przed obliczem Boga” jak i idea konieczności stawania się świętym w każdym dniu życia.

P: O co chodzi w „byciu dzieckiem przed obliczem Boga”?

O: Idea ta została ładnie opisana w głównej książce założyciela Opus Dei (Josemaria Escriva: „Droga”). Niestety, jak wszystko, co w założeniu poświęcone jest Bogu, Opus stara się przystosować to dla własnych potrzeb. Tak więc z „bycia dzieckiem przed obliczem Boga” pozostaje „bycie dzieckiem przed obliczem Opus” — tak, że ich członkowie nie działają na własną odpowiedzialność, ale zostawiają bardzo ważne decyzje Opus Dei, tak samo jak dzieci swoim rodzicom.

P: Co ze „stawaniem się świętym w życiu codziennym”?

O: Uważam, że każdy tu, na ziemi, powinien zmieniać świat na lepsze, więc nigdy nie może być zbyt dużo świętych. Czynienie świata lepszym miejscem powinno szczególnie być realizowane przez filantropię i miłość. Niestety, zdaniem Opus Dei bycie świętym to kwestia modlitwy, a sprawy charytatywności i miłości mają znaczenie drugoplanowe w stosunku do kochania Boga. Jeśli Escriva, założyciel organizacji, byłby osobą z przynajmniej minimalnym zrozumieniem Biblii, wiedziałby że nie ma tam żadnej różnicy pomiędzy wymienionymi dwoma rodzajami miłości:

„A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” [Mt, 25:40]

P: Co z wykształcaniem głębszej duchowości?

O: To także jedna z ich dobrych stron. Utrzymywanie wysokiego poziomu duchowości w naszym współczesnym świecie nie jest łatwym zadaniem i oni mają kilka dobrych pomysłów, jak to robić.

P: Jakie są negatywne strony Opus Dei?

O: W skrócie:

- Faszystowska ideologia w naukach Escrivy. Fundamentalizm
- Nietolerancja wobec innych religii
- Nieszczerość
- Niebezpieczeństwo niesione przez niedemokratyczną strukturę ślepego podporządkowywania się rozkazom
- Niebezpieczeństwo stojące za psychologiczną kontrolą, jaką utrzymują oni nad swoimi członkami za pomocą „cotygodniowych pogawędek”, kiedy to należy wyznać najskrytsze tajemnice duszy swoim duchowym przewodnikom
- Ich agresywny i manipulacyjny sposób zdobywania nowych członków

- Zły charakter założyciela
- Fakt, iż nie ujawniają oni swoich prawdziwych celów i utrzymują bardzo wiele materiałów w sekrecie przed ogółem
- Pyszałkowate przeświadczenie o należeniu do elity.

P: Czym jest faszyzm?

O: Dobrą definicję można znaleźć na stronie dedykowanej przypomnieniu nam [o zbrodniach holokaustu](#) (Chip Berlet). Inna dobrą definicję prezentuje Umberto Eco ([14 cech charakterystycznych faszyzmu](#)). Ja użyłem tej od Chipa Berleta (porównanie nauk Escrivy z najczęściej korespondującymi definicjami od Eco zostawiam czytelnikowi jako swego rodzaju ćwiczenie)

Oto niektóre cytaty z tego tekstu:

Właściwie ziarno faszyzmu wyrosło na ziemi włoskiej. „Faszyzm jest reakcją”, powiedział Mussolini, ale reakcją na co? Reakcyjny ruch następujący po I Wojnie Światowej bazował na odrzuceniu teorii socjalnych, które legły u podstaw Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789, i których wczesne sformułowania w tym kraju miały nadrzędny wpływ na amerykańską Deklarację Niepodległości, Konstytucję i Kartę Praw. Faszyści szczególnie nienawidzili teorii socjalnych Rewolucji Francuskiej i jej sloganu: „Wolność, Równość, Braterstwo”.

- Wolność od uciążliwych interwencji rządu w codzienne życie obywateli, od bezprawnych przeszukań i konfiskat, od narzuconych wartości religijnych, od zastraszeń i aresztów dla dysydentów. Wolność głosowania w systemie, gdzie większość rządzi, ale mniejszości zachowują pewne niezbywalne prawa,
- Równość w znaczeniu społecznej sprawiedliwości, egalitaryzm, przyznanie, że podczas gdy ludzie się różnią, to wszyscy powinni być równi wobec prawa,
- Braterstwo ludzkości; kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi, kalecy i zdrowi, bogaci i biedni, dzielą tę część ludzkości, która musi być pielęgnowana na poziomie wyższym niż prawny i która spaja nas wszystkich razem w sposób ciągle utwierdzający i celebrujący życie.

Oto na co faszyzm jako ideologia reagował sprzeciwem. Wsparcie dla tego ruchu przyszło pierwotnie ze strony ludzi zdesperowanych, niepewnych i złych ze względu na spostrzeżenie, iż ich społeczna i ekonomiczna pozycja kruszy się. Sfrustrowanie ciągłym ryzykiem nieporządku, niepewność i nieefektywność widziane w nowożytnej demokracji spowodowały, że faszyzm, będący antytezą demokracji, stał się opcją... Faszyzm i nazizm jako ideologie zawierają w pewnym zakresie następujące znamiona:

- Nacjonalizm i super-patriotyzm z domieszką historycznej misji,
- Agresywny militarizm posuwający się nawet do gloryfikacji wojny jako dobrej dla narodowego lub indywidualnego ducha,
- Autorytatywne poleganie na przywódcy lub elicie nieodpowiadającymi konstytucyjnie przed elektoratem,
- Kult jednostki skupiony wokół charyzmatycznego przywódcy,
- Reakcja przeciwko wartościom modernizmu, zazwyczaj połączona z pełnymi emocjami atakami na liberalizm i komunizm,
- Populistyczne namawianie szerokich mas zwykłych ludzi do bezinteresownego włączenia się w heroiczną misję — często o metafizycznym i romantycznym charakterze,
- Dehumanizacja i znajdowanie kozłów ofiarnych w przeciwnikach — postrzeganie wroga jako pomiotu nieludzkiej (czy podludzkiej) siły, zamieszanego też pewnie w konspirację, która usprawiedliwia jego eksterminację **[1]**,
- Kreowanie się na społeczną organizację nadrzędnego rodzaju; ponad socjalizmem, kapitalizmem i demokracją,
- Elementy postaw narodowego socjalizmu, np. pozorne wspieranie robotniczych klas pracujących lub farmerów, ale ostatecznie układanie się z klasami wyższymi społeczeństwa,
- Porzucenie jakiegokolwiek spójnej ideologii w pędzie po państwową władzę.

P: Na jakiej podstawie można stwierdzić, że są faszystowscy?

O: Termin 'faszysta' jest tu trochę mylący. Jednak ideologia Opus Dei zawiera wszelkie cechy znajdujące się zazwyczaj w szeroko pojętej politycznej kategorii faszyzmu, nawet jeśli jest to bardzo niecodzienna forma tej ideologii, jako że jest ona przemieszana z elementami religii chrześcijańskiej. Czytając dzieło Escrivy „Droga” i mając na względzie powyższą definicję faszyzmu, ewidentne staje się, że był on doskonałym przykładem faszysty.

Oto jeden z przykładów: w #849 bezpośrednio stwierdza on swój negatywny stosunek do filozofii Voltaire'a.

Faszyści brzydzą się wolnością:
Posiadają taką mentalność 'prawa i porządku': każda rzecz powinna być pod kontrolą przywódców. Ogromne rozdziały książki traktują o przywództwie i ślepych posłuszeństwie. Myślę, że Hitler pokochałby tę książkę (przeczytaj od #56 do #80). Oczywiście, oni chcą też kontrolować każdą informację: *"Nie powinieneś kupować książek bez zasięgnięcia porady u doświadczonego Chrześcijanina. To takie proste kupić coś bezużytecznego lub szkodliwego. Często ludzie wierzą że czytają książkę... podczas gdy przyjmują jedynie ładunek nieczystości."* (Josemaria Escriva, tłum. z „The Way”, #339)
Zdaniem Maria del Carmen Tapia, czytają prywatną korespondencję swoich członków. Pragną też narzucać wartości religijne. Niektórzy polemizują wskazując, że inne uduchowione dzieła również zalecają posłuszeństwo jako przydatne, aczkolwiek nie dowodzi to iż takie zachowanie jest właściwe. Szczególnie ślepe posłuszeństwo (ślepe, ponieważ Opus kontroluje odbierane informacje) jest niebezpieczne. Zwykle, kiedy osoba wybiera życie w klasztorze, musi zgodzić się na pewne posłuszeństwo; ale to odnosi się jedynie do rzeczy przyziemnych. Będzie posłuszenie robić porządki i uczestniczyć we Mszy św. regularnie itp., ale ciągle będzie mogła myśleć samodzielnie. Posłuszeństwo, które uwzględnia także rozum i myśli, należy do poddaństwa znacznie wyższego rzędu. Czy chciałbyś żyć w świecie, gdzie sposób w jaki musisz myśleć jest podyktowany? Krytykowanie spraw religii i wolna wola są niepożądane i niedozwolone (zob. np. #945, #53, ...).

Faszyści brzydzą się równością:
Escriva naucza, iż ludzie nie są równi nawet w oczach Boga! (#98 kapłani są cenniejsi od innych ludzi). W wielu paragrafach wyrażona jest potrzeba przywództwa (np. #60, #61), całe rozdziały o przywództwie sugerują z przekonaniem, że istnieją ludzie doskonalsi i jest to uzasadnieniem ich prawa do rządzenia innymi (wydaje mi się, że jest tam gdzieś nauka gdzie bezpośrednio stwierdza, że nie wierzy w równość. Jednak nie mogę jej teraz odnaleźć...).

Faszyści brzydzą się braterstwem:
Ktoś mógłby pomyśleć, że braterstwo jest czymś, z czym każdy by się natychmiast zgodził, jednak tam idea braterstwa jest ograniczona jedynie do życia wewnątrz sekty (#458). Poza tym, to nie człowieczeństwo jest tam motywacją braterstwa, ale samolubne dążenie do bycia silnym jako sekta i to w stosunku do ŚWIATA (#460, #462, #55, #924). To wygląda jakby nie uznawali, że ludzie na zewnątrz sekty mogą być równi im samym; to jedynie potencjalne ofiary dla ich 'apostolstwa', wrogowie, lub nawet 'diabły'. W momencie kiedy Escriva nazywa kogoś 'diabłem', pozbawia tych ludzi "częstki ludzkości, która musi być pielęgnowana na poziomie wyższym niż prawny i która spaja nas wszystkich razem w sposób ciągle utwierdzający i celebrujący życie", jak to jest tak ładnie wyrażone w definicji braterstwa. Dalszymi wyznacznikami faszyzmu z powyższego dokumentu były:

- *Nacjonalizm i super-patriotyzm z domieszką historycznej misji.* Nacjonalizm jest czymś, na co nie mogą sobie w istocie pozwolić ze względu na swą działalność globalną. Niemniej uważają, że odrobina nacjonalizmu jest dobra dla bycia katolikiem: por. #525. Rzecz jasna ich ostatecznym celem jest nie zdobycie władzy w pewnym państwie, ale w Kościele Katolickim i na całym świecie. Podczas gdy faszyzm generalnie potrzebuje wrogów aby winić ich za całe zło, Opus Dei musi być bardzo wybiórcze. Ze względu na swoją globalną naturę nie może zwyczajnie wskazywać innych nacji. To byłoby niebezpieczną grą, otwarcie się nienawiść do innych religii. Prowadziłoby prosto do sprzeczności z ich własną duchowością (jedną z tych dobrych stron), a także wskazałoby wyraźnie ichnią nietolerancję względem innych religii, która nie jest głęboko ukryta w ich doktrynie (przeczytaj rozdział o tolerancji w moim FAQ). W każdym

- razie, główni wrogowie których wybrali to:
- wszyscy którzy ich krytykują,
 - komuniści,
 - jakaś tajemnicza masoneria... mroczna ogólnoświatowa konspiracja.
- *Gloryfikacja wojny*: zob. np. #306 lub #311. Nie jest jasne które słowa z rozdziału 'Więcej z wewnętrznego życia' (przynajmniej taki nosi tytuł w edycji niemieckiej) są metaforami lub jak bardzo poważnie są traktowane, ale te stwierdzenia często mają inne znaczenie niż treść rozdziału by sugerował. W Hiszpanii jest wielu członków Opus Dei na najwyższych stanowiskach armijnych (na podst. TAZ/Berlin 15.09.1995). Przeczytaj też dalej o arcybiskupie El Salvadoru.
 - *Autorytatywne poleganie na przywódcy lub elicie nie odpowiadającymi konstytucjonalnie przed elektoratem*. W Opus Dei nie ma demokracji. Paragrafy uwypuklające niezbędność przywództwa są bardzo liczne.
 - *Kult jednostki wokół charyzmatycznego przywódcy*. Powodem może być to, że Escriva był człowiekiem o bardzo złych cechach. Jednakże w codziennym życiu Opus Dei, członkowie musieli traktować go i odnosić się do niego jak do samego Boga (zob. np. książkę Carmen Tapia). Członkowie ciągle piszą do niego listy, pomimo że jest już martwy. Jeśli popytasz się członków Opus, powiedzą Ci że mają sporo materiałów o Escrivi których nie udostępniają, ponieważ zrujnowałyby one jego sfabrykowany portret.
 - *Reakcja przeciwko wartościom modernizmu, zazwyczaj połączona z pełnymi emocjami atakami na liberalizm i komunizm*, zob. np. #849. Komunizm nie jest bezpośrednio wspomniany, ale anty-komunizm jest obecny wszędzie w Opus Dei.
 - *Dehumanizacja i znajdowanie kozłów ofiarnych w przeciwnikach — postrzeganie wroga jako pomiotu nieludzkiej (czy podludzkiej) siły, zamieszanego też pewnie w konspirację, która usprawiedliwia jego eksterminację*. Wrogowie to diabły. Zobacz też np. #883, gdzie konstruowany jest obraz wolnomularstwa jako demonicznego wroga.
 - *Kreowanie się na społeczną organizację nadrzędnego rodzaju; ponad socjalizmem, kapitalizmem i demokracją*. Większość chrześcijan nie widzi swojej wiary jako coś sprzecznego z demokracją lub socjalizmem. Jednakże, poprzez zawarcie wszystkich swoich politycznych przekonań w książce, Escriva stawia swoje wierzenia przeciw tym politycznym ideologiom. Ze względu na faszystowskie idee naturalnie jest przeciw socjalizmowi. Wszystkie paragrafy o przywództwie/posłuszeństwie wskazują, że nie darzy sympatią demokracji. Nie sądzę aby miał coś przeciwko kapitalizmowi, jeśli masz wystarczająco dużo pieniędzy, możesz kupić sobie także odrobinę świętości będąc 'kooperatorem' (sprawdź na ich stronie internetowej).
Podczas gdy ich ideologiczne źródło jest wyraźnie narodowo-socjalistyczne, *ostateczne układanie się z klasami wyższymi społeczeństwa jest dokładnie tym co robią. Co uwzględnia pozorne wspieranie robotniczych klas pracujących lub farmerów*: utrzymują je w spokoju lub posłuszeństwie poprzez obiecywanie lepszego życia w niebie, używając hasła „uświęcania zwykłej pracy”. To jest nadużywanie religii.
 - *Porzucenie jakiegokolwiek spójnej ideologii w pędzie po władzę państwową*. Ideologia faszystowska stoi w sprzeczności z chrześcijaństwem, tak więc połączenie tych dwóch kwestii nie jest najprostsze. Pytanie brzmi: dlaczego właściwie J.E. włożył w swoją książkę całą tę faszystowską ideologię? Oczywiście, jeśli chcesz stworzyć sektę, to taka ideologia dowodzi swjej przydatności, szczególnie związek przywództwo/posłuszeństwo. Jednak w takim razie mógłby ukryć doktrynę znacznie umiejętniej pod religijnymi

wyjaśnieniami. Fakt, że ideologia ta jest tak widoczna, sugeruje iż musiało to być coś bardzo ważnego dla Escrivy. Ale by zapewnić swojej sekcji zwycięstwo, nie musiał przejmować się, że stoi ona w sprzeczności z chrześcijaństwem (może nawet nie widział tego na początku, ale wyobrażam sobie, że wielu ludzi musiało rozmawiać z nim na ten temat. Nie chcąc zgodzić się z logiczną argumentacją, używał swojego równania 2+2+Bóg (#471). Zgodzić się z argumentami innych? Nigdy! (#54). Ponadto: niespójność i sprzeczności dają więcej swobody jeśli chcesz skierować ludzi w określonym kierunku. Jeśli chcesz ich prowadzić tam, używasz jednych argumentów, a kiedy gdzieś indziej, to innych.

Jeszcze jedna rzecz: tak jak naziści zdefiniowali „entartete Kunst” (sztuka, która nie mieściła się w ramach oficjalnego poczucia piękna), Escriva także nazywa sztukę nowoczesną „patologiczną” i „subiektywną”, podczas gdy, oczywiście, jest ona subiektywną — ale tego nie ukrywa — jednak J.E. z przekonaniem głosi swoją znajomość obiektywnej prawdy. Ograniczanie wolności wyrażania artystycznego jest także znamiem faszystowskich i totalitarnych rządów.

Wniosek: Jak można zauważyć, jest wiele faszyzmu w dziele Escrivy i w jego sekcji. Czytelnik będący tego świadomy znajdzie o wiele więcej w „Drodze” i w zachowaniu Opus Dei. Silne wskazanie na przywództwo czyni tę organizację niezwykle niebezpieczną, a wraz z kontrolą umysłu za pomocą cotygodniowych „poufnych” pogawędek, ich przywódcy posiadają niesamowitą władzę nad swoimi uczniami.

P: Czy opusdeści okazują tolerancję wobec innych religii?

O: Nie. Inne religie nie są nawet wspomniane w ich księdze. Z tego co wiemy o Escrivie od Carmen Tapia, nazwał on Królową Elżbietę, przywódczynię kościoła anglikańskiego, „demonem”. W #433 używa nazw bitew toczonych przez chrześcijan przeciw muzułmanom jako synonimów zwycięstwa. Nienawidził także innych religii chrześcijańskich, jak protestantyzmu, #505: (...) *nie ufaj niczemu co nie posiada tego znaku* (miłości do Maryi Dziewicy), co jest oczywistym afrontem w stosunku do Kościoła Ewangelickiego. Określał słowami pełnymi nienawiści nawet niektóre organizacje katolickie (np. Jezuitów). Nietolerancja w nastawieniu Escrivy jest silnie połączona z fundamentalizmem jego nauk. Ktoś, kto koncentruje się tylko na nieważnych szczegółach katolickich wierzeń zamiast istocie przesłań Jezusa, nie może być tolerancyjny wobec innych religii, które mogą zawierać te same podstawy ale inne detale.

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się jak to możliwe, że jest tyle różnych religii i jak wszyscy ludzie mogą myśleć, że ich wizerunek Boga jest tym właściwym? Na przykład, czy istnieją różni bogowie dla różnych ludzi, a więc chrześcijanie idą do nieba a buddyści reinkarnują się? Albo czy jest tak, że tylko jeden sposób widzenia Boga jest właściwy, a pozostałe religie się mylą? Jeśli tak, to co stało się z ludźmi żyjącymi zanim urodził się Jezus Chrystus? Mnóstwo niewiadomych. Kiedyś słyszałem ładną przenośnię, która daje sympatyczną odpowiedź na problem, czemu istnieje tak wiele różnych religii. A idzie to tak:

Bóg jest jak światło słońca przechodzące przez kościelny witraż, mający w sobie tak wiele różnokolorowych kawałków szkła. Światło to tworzy plamy barwnego światła na podłodze bardzo, bardzo wielkiego kościoła. Mali ludzkiowie stojący na ziemi widzą tylko jeden kolor, zależny od miejsca gdzie stoją. Tak więc ktoś widzi Boga jako zielone światło a ktoś inny jako czerwone, podczas gdy nikt nie jest w stanie zobaczyć całego obrazu. Lubię tę parabolę i po części się z nią zgadzam. Uważam więc, że nie powinniśmy ufać nikomu, kto twierdzi, że Bóg jest **taki** i wszystko inne jest błędne i złe. A szczególnie nie, jeśli są tak czuli na punkcie nieistotnych szczegółów, że nie uznają nawet innych chrześcijańskich religii.

Myślę, że otrzymamy najlepszy obraz Boga, jeśli spróbujemy poruszać się trochę po podłodze tego kościoła tak, by zobaczyć też inne kolory, a zatem dowiemy się jak inne wyznania widzą te sprawy. Na przykład dzięki lekturze „Siddhartha” (Hermann Hesse) nauczyłem się bardzo dużo o Bogu, pomimo że jest to książka o buddyzmie.

P: Co jest niebezpiecznego w strukturze Opus Dei?

O: Główne zagrożenie leży w niedemokratycznej strukturze Opus, która całkowicie odzwierciedla faszystowską ideologię nauk Escrivy. Ludzie muszą wypełniać wydawane rozkazy bezdyskusyjnie. Przywódcy mają całkowitą kontrolę nad im podległymi dzięki cotygodniowej rozmowie, kiedy to mogą uzyskać wszystko czego potrzebują by manipulować wyznawcami.

Tak więc, jeśli najwyższy przywódca zdecyduje o czymś, tak się stanie. Tę strukturę usprawiedliwiają tłumaczeniem, że to wszystko robione jest w imię Boga. Ale wszystkie osoby w Opus Dei są tylko ludźmi i zawsze istnieje możliwość, że popełniają błędy. W dyktatorskiej strukturze Opus, pomyłka lub zła decyzja tylko jednej osoby stojącej na czele organizacji, może mieć fatalne konsekwencje. Ich odpowiedzią jest coś w rodzaju „No tak, zbudowaliśmy dyktaturę, ale nie ma obawy; mamy takiego sympatycznego dyktatora, który jest taką miłą osobą o dobrym sercu...”. Przy czym: Josemaria Escriva nie był osobą o bardzo dobrym charakterze. Ktoś, kto nie przyznaje, że popełnił błąd wkładając faszystowską ideologię w swoją pracę, nawet po 1945, kiedy to zło faszyzmu powinno stać się oczywiste dla każdego, na pewno nie jest świętym. Cóż, przynajmniej ja uważam, że Bóg NIE jest skinheadem w kamuflażu i bojówkach oraz nie żywi sympatii do faszyzmu [3].

P: Czy nadużywają oni informacji uzyskanych w cotygodniowych rozmowach w celu manipulacji członkami?

O: Tak. Według Carmen Tapia tak robią. Kiedy była na stanowisku duchowego przewodnika, musiała pisać raporty o wszystkich ludziach jej podległych i czasem odbierała rozkazy z góry co należy mówić wiernym.

P: Co z apostołstwem?

O: Jak w większości sekt, jest to jedna z najważniejszych rzeczy: znajdowanie nowych członków. Konieczność apostołstwa jest wszędzie w dziele Escrivy, począwszy od #1, a szczególnie w #614: *"Podczas wykonywania pracy apostołskiej nie ma żadnej niesubordynacji, która mogłaby zostać potraktowana jako lekka."* Wedle ludzi, którzy opuścili tę sektę, istnieje określony plan, jak zbliżyć się do potencjalnych członków i jak z nimi rozmawiać.

P: Czy apostołstwo jest czymś złym?

O: Nie. Generalnie nie. Zwykle, jeśli idee są dobre, rozprzestrzeniają się same z siebie. Ludzie powiedzą swym przyjaciołom i jeśli całość jest sensowna, to ci przekażą je dalej. Nie powinno być tutaj specjalnego nacisku na pracę apostołską. Nie jest też wytłumaczalne narzucanie ścisłych instrukcji, jak używać technik manipulacji, by znaleźć nowych członków.

P: Jak zdobywają nowych członków?

O: Najważniejszym instrumentem jest tzw. „pułapka powołania”. Mówią kandydatom o niesamolubnym życiu świętych i co dobrego oni robili, i wtedy sprawiają, że ludzie czują się winni, ponieważ sami nie robią tyle. Następnie z przekonaniem obiecują, że kiedy delikwenci wstąpią do Opus Dei, będą mogli stać się małymi świętymi w codziennym życiu. Oczywiście, ta pułapka działa tylko na ludzi o dobrych sercach, którzy pragną czynić dobrze. I nie mam wątpliwości, że większość z tych osób, które zostały złapane przez Opus, wiodłoby prawe życie jako dobrzy ludzie, robiąc sporo przydatnych rzeczy, jeśli tylko nigdy nie spotkaliby Opus. Kiedy już zostali schwytani, ich dobre serca są wykorzystywane do łapania nowych członków, zamiast udzielania się charytatywnie. Oto przykład ich manipulatywnej metody zdobywania nowych dusz; w #563 „Drogi” Escriva napisał: *"Zjednocz się z aniołem stróżem osoby, którą chcesz zdobyć swoim apostołstwem — On jest zawsze dobrym współpracownikiem."* Wyobraź sobie młodą dziewczynę o dobrym sercu, która jest wychowana w katolickim duchu, a ktoś mówi jej: „Cóż, tej nocy będę się modlił do twojego anioła stróża, aby mógł ci pomóc podjąć właściwą decyzję” (nie zostawiając wątpliwości która to „właściwa” decyzja). Dziewczyna czułaby się bardzo źle z myślą, że jej anioł byłby okropnie smutny, ponieważ nie zdecydowała się dołączyć do Opus. Z mojego punktu widzenia, nadużywanie tak niewinnych symboli z naszych dziecięcych wierzeń, by wciągnąć ludzi pod kontrolę złej ideologii tej sekty, której potencjalni członkowie nawet nie rozumieją, jest spirytualnym gwałtem.

P: Jaka jest rola kobiet według doktryny Opus Dei?

O: Zobaczmy jak oni myślą o kobiecie: *"(...) Kobiety są grzeszne i odpowiedzialne za nasze wydalenie z ogrodu Eden. Jedyną możliwością dla nich, aby pomniejszyć swoją winę, jest uczynienie się powolnymi"*, *"Powinnyście być jak dywan, po którym ludzie mogą chodzić"* wytłumaczył Escriva rzeszom ludzi na wieczorze informacyjnym Opus Dei w Dombim (Austria), na Wielkanoc 1994 wg „gottes rechte kirche” T.M. Hofera.

P: Jakiego rodzaju człowiekiem był Josemaria Escriva?

O: Był kapłanem, który założył Opus Dei w roku 1928. Urodził się w czasie wojny, więc może jego motywem było znalezienie swego rodzaju „armii” dla Boga (wiele aspektów organizacyjnych Opus ukazuje zbieżności do struktury armii: zastępowalność każdej jednostki, bezkrytyczne podporządkowywanie się rozkazom...). Zdaniem Carmen Tapia, był on osobą o

koszmarnym usposobieniu. Pisze ona, że potrafił być czasami miły, przymilny, ale bywał także bardzo nerwowy. Mówił z lekceważeniem o kobietach. Często krzyczał. Bardzo wyraźny przykład zamieściła Tapia w swojej książce; kiedy raz zdenerwował się na kobietę, która sekretnie przyniosła autorce list, wyrzycał: *"A ona tu ma zostać obita z każdej strony. Podciągnąć jej spódnice, rozedrzyć jej majtki, i przyłożyć jej tym w tyłek!! W tyłek!! Dopóki nie przemówi. SPRAW BY PRZEMOWIŁA!!!"* (Przetłumaczone z angielskiego tłumaczenia niemieckiej edycji)

Myślę że ten cytat pasuje dobrze do seksualnych obsesji prześwitujących przez wiele wypowiedzi w jego księdze. Escriva nie wiódł ascetycznego życia świętego, ale zawsze uwielbiał wykwintne dania spożywane w swoich pałacowych apartamentach w Rzymie (budynek z 24 kaplicami!). Dla mnie wyglądał on na kogoś o średniej inteligencji, kto zawsze chciał zostać filozofem. Możliwe, że kiedyś ośmieszył się w dyskusjach z inteligentnymi ludźmi i potem chciał zrekompensować swój brak inteligencji koncentracją religijności, która pozwoliła mu na odzyskanie dawnej samooceny w taki sposób, że mógł patrzeć z wyższością na ludzi, którzy nie podzielają jego poglądów. Nie jestem psychologiem, ale to by tłumaczyło niektóre z jego nauk (np. tą z $2+2=4$, $2+2+Bóg=?$). Carmen Tapia mówi, dlaczego był tak butny: „... spotykałem się z wieloma biskupami i różnymi papieżami, ale tylko ja jestem założycielem...”. Także wartość, jaką miała dla niego inteligencja, zawarta jest w jednym z jego przemówień: "Nie stańcie się tak głupi jak te zakonnice... (tu starał się przybrać głupi wyraz twarzy)".

Biorąc pod uwagę całą tę faszystowską ideologię „Drogi”, nie będzie niespodzianką, że nawet darzył on sympatią Hitlera:

Władimir Felzmann, były członek Opus Dei, relacjonuje swoją pogawędkę z Escrivą: potem jak nalegał, że z pomocą Hitlera rząd Franco uratował chrześcijaństwo przed komunizmem, dodał: *"Hitler przeciwko Żydom, Hitler przeciwko Słowianom, to oznacza Hitlera przeciwko komunizmowi"*.

By być sprawiedliwym: kiedy oceniamy Escrivę, powinniśmy wziąć pod uwagę, że był on **dzieckiem swoich czasów**. Wielu ludzi w tych czasach podzielało ten rodzaj ideologii i te idee; dla sporej rzeszy były one całkiem normalne. Jednakowoż, to wcale nie czyni jego ideologii ani trochę lepszej i nie może służyć jako wytłumaczenie dla mieszania tejże z jego naukami religijnymi.

Jakim niesamowitym arogantem był ten człowiek, skoro nazwał swoją własną pracę „Dzieło Boże”.

P: Jakiego rodzaju osobą jest aktualny przywódca Opus Dei Javier Echevarria?

O: Wygląda na to, że Echevarria jest „godnym” następcą Escrivy. Stwierdził na przykład, że jeśli dziecko jest niepełnosprawne od urodzenia, znaczy to, że jego rodzice oddawali się jakimś grzesznym seksualnym praktykom. Później funkcjonariusze Opus sprostowali to oświadczenie, tłumacząc je lukami przywódcy w znajomości języka włoskiego. Niemniej te słowa rzucają pewne światło na duchowe zapatrywania tej osoby.

P: Czy są szczerzy i otwarci?

O: Nie. Nie są otwarci. Sekretność jest ważną zasadą w Opus Dei (porównaj w „Drodze”). Nie udostępniają choćby wszystkich nauk Escrivy zainteresowanym. Posiadają sekretne książki, jedynie na użytek wewnętrznych nauk i procedur. Tak więc, skoro nawet księga mająca służyć jako zachęta na korzyść Opus Dei jest pełna tych wszystkich negatywnych rzeczy, to czego dopiero możemy się spodziewać po owych utajnionych księgach? Czemu nie są dostępne publicznie?

Oto dwa przykłady z „Drogi”, w których Senior Escriva zaleca czytelnikom nieszczerłość:

#643: *"Nie ujawniaj sekretów swojego apostołstwa. Czy nie widzisz, że świat pełen jest samolubnych bezrozumników?"*

#655: *"Nie ma tu dość miejsca, abym mógł wyjaśnić znaczenie „dyskrecji”. Może nie jest ona ostrzem twojej broni, ale przynajmniej jej trzonkiem"*

Cały rozdział jest poświęcony tego rodzaju nieszczerości. Podczas gdy nie nakazuje bezpośrednio opowiadać kłamstw, sugeruje aby z rozmysłem powstrzymać się od mówienia prawdy. Według Carmen Tapia kłamstwa mają długą tradycję w Opus Dei. Kiedy pracowała w wydawnictwie tej organizacji, zdarzało się, że musiała cofać już wydrukowane matryce i potem zmieniać je w celu usunięcia śladów przynależności do Opus pewnych osób, od których chcieli się odciąć. Dzięki temu mogą potem stwierdzać „nie ma niczego na ten temat w archiwach”. Ponad wszystko: zmodyfikowali statut Opus Dei już po tym, kiedy został zaaprobowany przez papieża!

P: Co przyciąga ludzi do Opus Dei?

O: Jako że zwykli ludzie w Opus są zwykle miłymi osobami o dobrych sercach, potencjalni kandydaci nie spodziewają się, iż ta organizacja mogłaby być w jakikolwiek sposób niedobra. Będą oczarowani pozytywnymi stronami ich wierzeń (zobacz wyżej). Ponadto ludziom o dobrych sercach podoba się wizja samopoświęcenia, ponieważ pragną czynić dobro. Idea „bycia dzieckiem przed obliczem Boga” jest dla wielu szczególnie atrakcyjna, gdyż jest to coś, czego większość ludzi głęboko w środku pragnie: aby znów stać się dzieckiem i pozbyć się wszystkich ciężarów i odpowiedzialności codziennego życia. A to jest dokładnie tym, co oferuje Opus: nie tylko stać się dzieckiem przed obliczem Boga, ale stać się dzieckiem przed obliczem Opus Dei. Aby ślepo podporządkować się ich radom i rozkazom, zrzec się odpowiedzialności poprzez konsultowanie wszystkiego z opiekunem duchowym.

Oto jak działa większość sekt: oferują jasny i prosty system wartości w świecie, który staje się bardziej złożony z każdym dniem — dla wielu zbyt złożony. Po prostu dużo się módl, mów wszystko duchowemu przywódcy, noś pas biczujący 2-3 godziny dziennie i wspomóż nas pewną sumą pieniędzy, a wtedy jesteś już na drodze do zostania świętym. Jasne i proste. Jest to szczególnie atrakcyjne dla osób na stanowiskach o wysokiej odpowiedzialności moralnej (prawnicy, lekarze itp.). Nie muszą nawet porzucać swojej profesji, ani nie mają obawy o bycie zwolnionym ze względu na Opus Dei — ponieważ oczekuje się od nich zachowania tego w tajemnicy. Moim zdaniem, nie powinniśmy zrzekać się odpowiedzialności. Bóg dał nam nasz umysł i rozum byśmy ich używali — nawet jeśli to trudniejsza droga.

Poza tym mogą być jeszcze ludzie zachęcani negatywnymi stronami Opus Dei, tj.: butne przeświadczenie o byciu kimś lepszym niż zwykła, nienależąca do Opus osoba, lub, co nie jest kwestią bagatelną, jako że faszystowska ideologia w pracy Escrivy jest tak wyraźna, nie może być wykluczone, że w organizacji tej znaleźli sobie miejsce osoby szczególnie zauroczone faszyzmem.

P: Jakiego rodzaju ludzi wybierają do swego apostołstwa?

O: Szukają głównie inteligentnych, mających wpływ na społeczeństwo. Zwykle wybierają tych, którzy wydają im się łatwi do skonwertowania. To znaczy katolików, ze wskazaniem na poszukujących kontaktów socjalnych, tj.: studentów z wymiany, samotnie chodzących do kościoła itp. Mimo że nie jest to jasno wyrażone, poszukują ludzi fizycznie atrakcyjnych, jako że czyni to łatwiejszym przekonać później nowe ofiary do Opus. Kiedy Thomas M. Hofer („gottes rechte kirche” str. 98) dopytywał się rzecznika prasowego Opus w Austrii (Martin Kugler), złapał go na kłamstwie; Kugler powiedział: „Ze statystycznego punktu widzenia, dominująca większość naszych członków należy do kategorii gospodyń domowych. Nie kierujemy naszej oferty w stronę osób bogatych i intelektualistów”. Ale za chwilę musiał przyznać, że w Austrii, tak jak i w większości krajów, ponad 50% członków ma wykształcenie wyższe. W sprzeczności z kłamstwami publikowanymi na ich stronach internetowych, wewnętrzne wydawnictwa Opus Dei potwierdzają, że ich głównym celem są ważne społeczne osoby. Oczywiście, oni widzą to jedynie jako stan pośredni; ostatecznym celem jest naturalnie całkowita kontrola nad wszystkimi ludźmi, ale strategią do osiągnięcia go jest pozyskanie najpierw ludzi wpływowych.

P: Jak organizacja złożona głównie z dobrych ludzi może w ogóle być czymś złym?

O: Po pierwsze: nawet pojedyncza jednostka o najlepszych intencjach może czynić źle, jeśli ona/on nie jest dobrze poinformowana lub nie używa swojego rozumu do myślenia o konsekwencjach swoich czynów... Ale w Opus Dei oczekuje się od ludzi nieużywania swojego najważniejszego organu, a wszelkie dochodzące do nich zewnętrzne informacje są filtrowane i modyfikowane przez Opus; nie pozwala się im czytać żadnych książek, uczęszczają na kursy indoktrynujące... W ten sposób dobrzy ludzie w Opus mogą wierzyć, że robią rzeczy pozytywne i stają się świętymi, podczas gdy zaczynają tracić poczucie, czym jest życie w prawdziwym świecie.

Po drugie: Organizacja ta jest czymś więcej niż sumą zgrupowań. Opus Dei wyróżnia dodatkowa, nadrzędna, hierarchiczna i dyktatorska struktura. Wewnątrz takiej, pojedyncza osoba bez skrupułów na szczycie psuje całą organizację. A obecność założyciela jest ciągle żywa poprzez reguły dla niej stworzone. Jak stwierdziliśmy, Escriva był osobą o moralnie niepewnym charakterze. Mógł wierzyć sobie samemu, że wykonują dobrą pracę dla Boga. Nie czyni to jednak całości ani trochę lepszej.

P: Jaka jest ich pozycja wewnątrz Kościoła Katolickiego?

O: Wierzę, iż większość zwykłych ludzi wewnątrz Kościoła posiada dobre zrozumienie

przesłania Jezusa. Wiedzą, że Bóg oznacza nieskończoną miłość i większości nakazów KK nie należy brać zbyt serio. Spodobają się im atrakcyjne aspekty Opus Dei, ale nie będą wcale, albo prawie wcale, świadomi znaczenia ideologii faszystowskiej ani fundamentalizmu Opus. Jednocześnie, wielu hierarchom kościelnym podoba się sytuacja posiadania bezkrytycznych owieczek, którymi można łatwo zarządzać i kierować. [5] Nasz aktualny papież, Jan Paweł II, jest szczególnym przyjacielem Opus Dei. Uczynił Opus „osobistą prałaturą” w 1982 i beatyfikował Escrivę w 1992. Tak więc albo Opus zdążył już zdobyć tak dużo władzy nad Kościołem Katolickim, że udało im się obsadzić wedle woli najwyższe stanowisko konserwatywnym papieżem i wpłynąć na papieskich doradców, albo po prostu papież nie był świadom wszystkich tych złych aspektów Opus Dei, gdyż jest bardzo uduchowioną istotą. Przypomnijmy: mnóstwo ludzi krytykowało Kościół Katolicki za zachowawczą postawę względem nazistowskiego rządu. Zatem beatyfikacja faszysty Escrivy przez papieża była czymś bardzo złym w oczach całego świata — zamiast prosić ofiary Holocaustu o przebaczenie, beatyfikuje się faszystę #6 [do chwili przetłumaczenia tego FAQ Jan Paweł II zdążył wygłosić słowa ubolewania za błędy „niektórych ludzi Kościoła” podczas II Wojny Światowej. Jaka faktycznie była rola Watykanu w WWII, opowiadają książki takie jak „Papież Hitlera” — przyp. tłum.]. To po raz kolejny pokazuje, że papież nie jest całkowicie nieomylny. W każdym razie: hierarchowie w żaden sposób nie reprezentują teraz głosu Kościoła Katolickiego. Odwiedźcie to miejsce www.we-are.the-church.org, by dowiedzieć się, w co wierzy dziś przeciętny Katolik.

P: Czy oni są młodą i innowacyjną częścią Kościoła?

Najbardziej innowacyjną zmianą którą poczynili od momentu swojego powstania jest ta, że kobiety mają pozwolenie na noszenie spodni!

O: Nie. W żadnym razie nie. Są nieprawdopodobnie konserwatywni. Wewnątrz Opus Dei zmiany nie są dozwolone, jako że złamane zostałyby to, co nazywają „Duchem Dzieła”. Nigdy się nie zmieniają. Najbardziej innowacyjną zmianą którą poczynili od momentu swojego powstania jest ta, że kobiety mają pozwolenie na noszenie spodni! Nie byli innowacyjni nawet w momencie swojego założenia. To, co prezentują jako nowe pomysły, „że nawet laicy są powołani do życia w świętości”, nie jest niczym nowym, ale obecnym już w naukach Jezusa. W opozycji do 'Vaticanum II' (II Sobór Watykański), wciąż głoszą, iż to oni są w posiadaniu ostatecznej prawdy i tylko oni wiedzą, co jest dobrem, a co złem. Laicy nie mają prawa decydować o sprawach religii, naszym zadaniem jest tylko ślepo podporządkowywać się rozkazom Kościoła (i Opus). Tak więc ich duch nie jest 'nowy', ale wręcz przeciwnie: chcą Kościoła autorytatywnego i doktrynalnego, miast Kościoła braterstwa wolnych ludzi, odpowiadających tylko przed swoim sumieniem. Prawdziwa młodzież Kościoła to dziś ludzie, którzy chcą wnieść więcej demokracji do Kościoła i propagować ducha Drugiego Soboru Watykańskiego.

P: Jakie jest ich stanowisko odnośnie Soboru 'Vaticanum II'?

O: Choć przyjęli kilka zapisów z uchwał soborowych oraz twierdzą, że podporządkowali się 'Vaticanum II', duch Soboru jest całkowicie przeciwstawny do nauk Escrivy (na marginesie, niektóre punkty jasno ukazują przekłety wpływ opusdeistów na tekst uchwał). Oto małe wycinki z [Postanowień Soboru](#), np.:

- Tolerancja wobec innych religii:
"W naszych czasach, kiedy dzień za dniem ludzkość zbliża się do siebie, a więzi pomiędzy różnymi ludźmi stają się silniejsze, Kościół bacznie przygląda się jego relacjom z niechrześcijańskimi religiami. W swoich zadaniach promowania jedności i miłości pomiędzy ludźmi, w rzeczy samej między nacjami, ponad wszystko rozważa w swojej deklaracji, co ludzie mają wspólnego i co przyciąga ich do współżycia w społeczeństwie. (...)"
Powyższe stoi w całkowitej sprzeczności z brakiem tolerancji zawartym w naukach Escrivy.
- Dobroczynność:
"...z tego względu, miłość do Boga i sąsiada jest pierwszym i największym przykazaniem. Pismo Święte w istocie naucza, iż miłowanie Boga nie może być oddzielone od miłowania bliźniego: „Jeśli istnieje jakieś inne przykazanie, jest ono zawarte w twierdzeniu: Kochaj bliźniego swego jak siebie samego... Miłość więc jest wypełnieniem Prawa" (Rzm 13:9-10; cf. 1 Jan 4:20). Dla zwiększającej się codzień rzeszy ludzi zależnej od innych, i dla świata stojącego

się bardziej zjednoczonym każdego dnia, ta prawda dowodzi swej fundamentalności..."

Ponownie kontrastuje to z naukami Escrivy, które rozłączają pojęcia miłości do Boga i pomocy. Ponadto:

"Tak więc, pomimo istnienia słusznych różnic pomiędzy ludźmi, równoważna godność osób wymaga zapewnienia bardziej ludzkich i sprawiedliwych warunków życia. Nadmierne ekonomiczne i socjalne różnice pomiędzy członkami jednej rodziny ludzkiej bądź grupy populacji powodują niezadowolenie, są wystąpieniem przeciwko społecznej sprawiedliwości, równości, godności jednostki ludzkiej, tak jak i społecznemu i międzynarodowemu pokojowi."

Jak widzimy, w naukach Watykanu o Chrześcijańskiej Społeczności znacząca jest demokratyczna, a niektórzy mogliby powiedzieć, że nawet socjalistyczna/egalitarna perspektywa, ekstremalnie sprzeczna z faszystowskimi ideami Escrivy. Zwykle członkowie Opus Dei uznają każdego, kto nazbyt troszczy się o sprawy socjalne, za marksistę.

- Wolność religijna:

"Poczucie godności jednostki ludzkiej ma coraz to większy wpływ na ówczesnego człowieka i coraz większa staje się potrzeba działania w oparciu o własne decyzje, używając i ciesząc się odpowiedzialną wolnością, nie będąc wiedzionym przez przymus, ale motywowanym poczuciem obowiązku. (...) Jednakowoż, ludzie nie mogą wypełniać tych zobowiązań w sposób zgodny z ich własną naturą, póki nie korzystają z nietykalności względem zewnętrznego przymusu tak jak i psychologicznej wolności."

Porównaj to z mową Escrivy o Posłuszeństwie, lub przyjrzyj się używanym przez nich metodom psychologicznej manipulacji.

P: Oficjalnie uznają władzę Papieża i Kościoła Katolickiego. Czy to oznacza, że nie mogą być groźni?

O: Oto dwa punkty do zapamiętania:

1. Może i są wiernymi Kościoła. Przynajmniej tak twierdzą. Ale co, jeśli dalej będzie im się udawało rozszerzać już dziś spory wpływ na Kościół i Papieża, i będą w stanie przeniknąć cały Kościół swoją złą ideologią? Co, jeśli popchną go do większej nietolerancji? Co, jeśli osoba taka jak p. McCloskey, będzie układać politykę? Ludzie obawiają się, że ich wpływy są już tak rozległe, że kolejny papież mógłby być członkiem Opus Dei.
2. Wątpię, by przejmowali się bardzo podążaniem za Kościołem, jeśli wybierze się liberalnego papieża. Carmen Tapia pisze w swojej książce, że kiedy pracowała w wydawnictwie Opus Dei, musieli zmieniać matryce z tekstem statutu Opus Dei podpisanym przez papieża na inne, już po akcie sygnowania... pisze też, że pan Escriva często wyrażał się niepocholebnie o papieżu. Nie jestem pewien, czy dziś ciągle fałszują dokumenty. Ale nieco własnej interpretacji treści, tak jak pan McCloskey czyni z postanowieniami II Soboru, też bardzo im pomaga.

P: Czym cechuje się według nich idealna jednostka?

O: Jeśli zapoznasz się z książką Escrivy, zrozumiesz, w jaki sposób pragną ukształtować człowieka:

- Chcą, abyś stał się fanatykiem, który nie ustępuje. Wojownikiem, co walczy bez zawahania, zamiast pokojowo dyskutować z innymi. (#54, #393, #396)
- Ślepo posłusznym (np. #62, #614), nigdy nie myśl samodzielnie (#777, #856).
- Czujący się winnym za seksualność (#130). Ludzie z poczuciem winy są łatwi do kontrolowania.
- Bez serca. Powinieneś zamknąć swoje serce za siedmioma bramami (#150, #161, #188), twoje serce winno należeć wyłącznie do Boga, z tym że oczywiście chodzi tu o ofiarowanie go Dziełu (wypełnianie misji #162). Najlepiej

- byłoby, w pewnym sensie, abyś całkowicie zrzekł się serca (#166). „Na szczęście”, nie tylko wymagają, ale też wskazują drogę jak to osiągnąć: należy zabić w sobie emocje i uczucia (#181, #188).
- Bez skrupułów! (#258 i dalej) Nie pytajcie mnie, co to wspólnego ze stawianiem się świętym — nie mam pojęcia. Być bez skrupułów to jak nie słuchać swojego sumienia. Może to jest po prostu jakaś pomyłka w tłumaczeniu z hiszpańskiego na niemiecki, ale tak brzmi tytuł całego rozdziału (może ktoś mógłby mnie nieco oświecić w tym punkcie).
 - Egoistycznie [wyłącznie dla siebie] poszukującym spełnienia i własnej szczęśliwości (#297).
 - Piękny, inteligentny i spoglądający z góry na innych, jakby byli tylko zwierzętami (#367).
 - Powinieneś być doskonałym instrumentem, narzędziem Opus Dei (np. #484).
 - Działającym w konspiracji za plecami ludzi. (rozdział o „Dyskrecji”, np. #643)
-

Przypisy:

[1] Radio Maryja i ichnia 'żydomasoneria'? - przyp. tłum.

[3] Choć... po przeczytaniu co bardziej krwawych fragmentów ST można by odnieść i takie wrażenie - przyp. tłum.

[5] następujący fragment nie nadaje się dla polskich katolików o słabych nerwach - przyp. tłum

(Publikacja: 29-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3224>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl